

Wydajną pracą i aktywnością społeczną Witamy IV Zjazd Partii!

Pian miesiąca maja
wykonany w 102,8%

Z prawdziwą przyjemnością informujemy, że załoga tarnowskich „Azotów” w dalszym ciągu wykonuje zadania planowe z nadwyżką! Plan wartościowy produkcji globalnej wykonany został w miesiącu maju w 102,8 proc.

Plan wykonali m. in.: załoga amoniaku — w 103 proc., załoga kaprolaktamu — w 109 proc., załoga zakł. prod. nawozów — w 102,5 proc., załoga zakł. chloru — w 104 proc.

Komentarz ekonomisty o aktualnych problemach zakładowych zamieszczamy na str. 2.

NAKLAD: 5.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 11 (18)

TARNÓW 10. VI. — 25. VI. 1964 r.

Cena 1 zł.

„Dzień Chemika”

- Tarnowskie Azoty najlepsze w przemyśle chemicznym
- Sztandar przechodni Rady Ministrów i CRZZ dla tarnowskich chemików

Naszym zdaniem

Szaleństwo urlopowe

Zbliża się lato a ściślej miesiące lipiec i sierpień. W zakładach zaczyna już działać swoiste szaleństwo urlopowe. Kto żyć postanawia wykorzystać urlop w okresie letniej kanikuty. Wprawdzie każda komórka organizacyjna sporządza roczne plany urlopowe dla swych pracowników ale kto ich przestrzega! Letnie słońce wywołuje wśród pracowników buntownicze nastroje. Każdy argumentuje jak może byle zmienić ustalony grafik urlopów. Jeden rodziną, drugi przemęczeniem inny jeszcze innym w a n y m powodem. Jeden próbuje legalnie, inny nielegalnie.

Gdyby to było możliwe, kierownictwa poszczególnych zakładów uwzględniłyby postulaty swych pracowników. Ale pamiętać musimy, że zakłady nasze nie mają zamkniętego czasu cyklu produkcyjnego, że są zakładem o ruchu ciągłym i muszą w ciągu wszystkich miesięcy równomiernie realizować zadania planowe.

Tylko w tym wypadku możliwe jest wykonanie tegorocznych niemalych zresztą zadań produkcyjnych i inwestycyjnych.

Dlatego kierownicy zakładów, wydziałów i działów winni dbać o to, by zabezpieczyć kadrowo produkcję w okresie letnim przede wszystkim przez przestrzeganie ustalonego grafiku urlopów. Pamiętajmy, że zadania produkcyjne rozłożone są na dwanaście a nie dziesięć miesięcy.

W dodatku możliwości uzyskania wczasów czy innych form wypoczynku — wobec masowego ruchu urlopowego — są w tym okresie ograniczone. A tymczasem w maju br. w pięknie położonym domu wypoczynkowym w Łomnicy na 120 możliwych wykorzystanych było jedynie 24 miejsc.

TA

Zbieramy owoce zeszłorocznych trudów. W dniu 1 czerwca br. na uroczystej akademii z okazji „DNIA CHEMIKA” załodze tarnowskich „Azotów” wręczony został sztandar przechodni oraz dyplom uznania Rady Ministrów i CRZZ za najlepsze wyniki osiągnięte we współzawodnictwie międzyzakładowym w resorcie chemii w II półroczu ub. roku. Sztandar przekazali przybyli do nas z tej okazji, wicepremier Franciszek Waniółka i przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego Paweł Tomosz, w obecności ministra przemysłu chemicznego Antoniego Radlińskiego, I sekretarza KW PZPR w Krakowie pośła Lucjana Motyki, dyrektora naczelnego Zjednoczenia Przemysłu Syntezy Chemicznej prof. Władysława Plaskury, delegatów bratnich zakładów pracy, zjednoczenia przemysłu syntezy chemicznej, gospodarzy miasta i powiatu oraz licznie zgromadzonej załogi tarnowskich „Azotów”.

Prasa wojewódzka i centralna podała szczegółowe sprawozdanie z tej uroczystości, a obok zamieszczamy felieton obrazujący drogę naszej załogi do tego zaszczytnego wyróżnienia. Nie podajemy więc szczegółowej relacji z przebiegu uroczystości. Z dziennikarskiego obowiązku notujemy tylko, że akademie otworzył I sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard Kozioł serdecznie witając przybyłych przedstawicieli władz partyjnych i rządowych, po czym przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. Wł. Plaskura podkreślając szczególną rolę zakładów produkujących dla rolnictwa w gospodarce narodowej.

Dotychczasowy dorobek tarnowskich chemików i ich plany na najbliższe lata przedstawił dyr. inż. Stanisław O-

palko. Obszerne przemówienie wygłosił wicepremier Franciszek Waniółka, podkreślając znaczenie „Dnia Chemika” i składając w imieniu kierownictwa partii i rządu serdeczne gratulacje wszystkim polskim chemikom. Niezwykle ciepło mówił wicepremier o naszej załodze i jej osiągnięciach gratulując zdobycia zaszczytnego wyróżnienia. Z kolei w imieniu CRZZ gratulacje przekazał przew. ZG Zw. Zaw. Chemików Paweł Tomosz. Przemawiający na zakończenie części oficjalnej I sekretarz KW PZPR pośła Lucjan Motyka przedstawił dorobek województwa krakowskiego zajmującego drugie po Śląsku miejsce w przemyśle polskim, wyrażając zadowolenie, że do grupy produjących zakładów dołączyły również

Zakłady Azotowe w Tarnowie.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Wicepremier F. Waniółka wręcza sztandar Rady Ministrów i CRZZ delegacji naszego zakładu.

Foto: St. Chabior

Tow. Stanisław Opalko delegatem na IV Zjazd PZPR

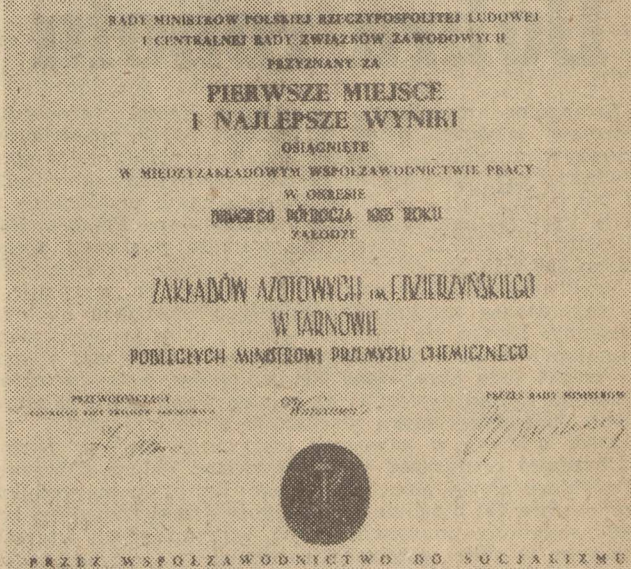
Jak już informowaliśmy, zakładowa organizacja partyjna tarnowskich „Azotów” wybrała delegatem na IV Zjazd PZPR działacza partyjnego, starszego aparaturowego zakładu kaprolaktamu, tow. Stanisława Wolsz.

Obradująca w dn. 30 i 31 maja Wojewódzka Konferencja Partyjna powierzyła mandat delegata drugiemu członkowi zakładowej organizacji partyjnej, zasłużonemu działaczowi gospodarczemu i politycznemu, posłowi na Sejm PRL, dyrektorowi

naszych Zakładów tow. inż. STANISŁAWOWI OPALCE.

Delegatem został także zasłużony działacz partyjny, I sekretarz KP PZPR w Tarnowie, poseł na Sejm PRL tow. Mieczysław Hebda. Tow. M. Hebda jest również członkiem zakładowej organizacji partyjnej tarnowskich „Azotów”. Ziemię tarnowską reprezentować będzie na IV Zjeździe pięciu delegatów. Są nimi tow. tow. Władysław Duraj, Mieczysław Hebda, Stanisław Opalko, Jan Surman i Stanisław Wolsza.

DYPLOM UZNANIA



Za co otrzymaliśmy sztandar?

Wszyscy pamiętają sytuację w Zakładzie z połowy ub. roku.

Ciężka, mroźna „zima stulecia” spowodowała, podobnie jak w całej gospodarce narodowej, poważne straty. W dodatku poważna awaria rurociągu ciśnieniowego w zakładzie syntezy w lutym ub. roku czyniły sytuację właściwie przesadzoną. Plan I półrocza wykonany był zaledwie w 92 procentach. Tylko cud mógłby uratować zakład — twierdzono powszechnie. Zaczęto radzić. Z narad dyrekcyjnych przenoszono się do sali egzekutyw, z tamtąd zaś do Rady Zakładowej. Dokonywano potrzebnych obliczeń, przymierzano plany do możliwości, możliwości do planów. Opracowano wreszcie program działania.

Poddano go pod rozważenie załogi. Z dużą pomocą przyszło Zjednoczenie, które urealnijając plany nadesłało korektę zadań rocznych. Z rachunku jednak ciągle wynikało saldo minusowe. Wychodziło, że się nie da w pozostałych miesiącach roku nadrobić poniesionych strat. Braknie mocy przerobowej. Podumali praktycy inżynierowie razem z załogami i orzekli, że wprowadzić to jest niemożliwe, ale zrobić się. Tylko musi być surowiec — zastrzegli — i te remonty...

Zaopatrzeniowcy pokreśliłi głowami z powątpieniem. Kto nam w trzecim kwartale da dodatkową, poszukiwaną na rynkach surowiec? Nie da rady. Jak to — zapytał kierownik zaopatrzenia tow. F. Golemo — to przez nas ma być zawalony plan? Niedoczekanie! Skoro oni potrafią wykonać tyle ponad plan to my również nie będziemy gorsi... Remonty rzecz

trudna i konieczna. Ale i tutaj można urwać po parę godzin, dni nawet. Remontowcy tarnowskich „Azotów” znają się przecież na robocie.

Kółka, śrubki i inne ogniwa zakładowe zaczęły pracować na wysokich obrotach. SIITPChem. ogłasza konkurs na projekt racjonalizatorski umożliwiający zmniejszenie strat zimowych. Z wydziałów nadchodziły wieści, że zapoznane z trudną sytuacją załogi produkują dodatkowo tony nawozów, kaprolaktamu, chloru...

W tej atmosferze gorącej pracy rozwija się ruch współzawodnictwa. Prawie 100 kolektywów walczy już o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Meldunki dobowe — szczególnie z zakładu kaprolaktamu — były coraz bardziej optymistyczne. Tylko ten zakład budowy aparatury chemicznej stale nas

grzebie — narzekali nieustannie. Do planu brakowało ciągle kilkudziesięciu milionów. W listopadzie zwolano więc nadzwyczajną konferencję samorządu robotniczego. Rozpoczęła się ponowny obrachunek gospodarczy. Liczono już nie miliony, ale tysiące, złotychki nawet. Skrupulatnie dodawano końcówki, wyszukiwano rezerwy. Największe, okazało się, tkwią w entuzjzmie załogi, w jej przywiązaniu do zakładów. Do ostatniego prawie dnia nie był wiadomy końcowy wynik całorocznej działalności przedsiębiorstwa.

31 grudnia, w ostatni dzień roku o godzinie 11.30 syrena fabryczna oznajmiła załodze i mieszkańcom Tarnowa, że plan został wykonany! Do końca dnia pozostało jeszcze 12 godzin. Dwanaście godzin pracowała w tym dniu załoga na poczet 1964 roku!

122 602 8 tys zł
wynosi czyn załogi tarnowskich „Azotów”

W ostatnich dniach dokonano podsumowania ogólnej wartości zobowiązań podjętych przez załogi tarnowskich „Azotów” dla uczczenia IV Zjazdu Partii i 20-lecia Polski Ludowej. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 122.602,8 tys. złotych.

Na tę olbrzymią kwotę składają się przede wszystkim zobowiązania produkcyjne, m. in. wyprodukowane zostanie ponad plan 1500 ton kaprolaktamu, 8 ton kwasu adypinowego, 59 ton kwasu solnego, 20 ton metanolu, 3 tony tiomocznika, 15 ton formaliny, 50 ton saletry wapniowej, 6 ton tarlonu i inne produkty; zobowiązania budowlano-montażowe wartości 11 mln złotych oraz zobowiązania w zakresie oszczędności materiałowych.

Wśród zobowiązań w zakresie postępu technicznego, wynalazczości i bhp na podkreślenie zasługują m. in. wykonanie w czynie społecznym piły tarczowo-ściernej do cięcia rur kwasoodpornych, wykonanie aparatów i urządzeń do ćwiczeń technologicznych dla uczniów zakładowego Technikum Chemicznego, wykonanie urządzeń odpylających dla instalacji do produkcji katalizatora żelazowego i inne.

Wszystkie podjęte zobowiązania są w trakcie realizacji.



Fragment sali w czasie uroczystej akademii

Foto: C. Knapik

POZNAŃ 1964

Międzynarodowe Targi Poznańskie — otwarte!

W dniach od 7 do 21 czerwca odbywają się w Poznaniu już po raz trzydziesty trzeci międzynarodowe targi, w których uczestniczą wystawcy z 56 państw ze wszystkich kontynentów świata. MTP jako jedna z największych w świecie imprez handlowych, na której wystawcy — producenci oferują swoje wyroby, jest przeglądem dorobku produkcyjnego państw uczestniczących w imprezie, oraz miejscem zawierania transakcji handlowych.

Odbywające się Targi mają dla naszego kraju znaczenie najlepsze „okno wystawowe”, w którym możemy wystawić nasze produkty prawie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w bardzo bogatej ekspozycji. W br. ponad 58.100 m kw. zajmuje na Targach ekspozycja wystawców zagranicznych, z której niemal 16.000 m kw. przypada na kraje socjalistyczne, a około 40.000 m kw. na kraje kapitalistyczne. Gospodarz XXXIII MTP — Polska — zajmuje w tym roku ok. 43.300 m kw. a zatem mniej niż połowę ogólnej powierzchni wystawowej, która wynosi ogółem prawie 105.000 m kw.

Ekspozycja przemysłu chemicznego zajmuje 1.800 m kw. i tradycyjnie jak w

latach poprzednich jest zlokalizowana w pawilonie nr 30. Polski przemysł chemiczny rozwija się w ostatnich latach bardzo szybko. W latach poprzednich rozwój przemysłu chemicznego podyktowany był przede wszystkim potrzebami rynku wewnętrznego a obecnie chemia ma być tą dziedziną, która obok produkcji maszyn, ma zapewnić odpowiednio szeroki wachlarz towarów eksportowych.

Tarnowskie „Azoty” eksponują na tegorocznych Targach, na wspólnym stoisku „Syntezy” następujące wyroby, które zostały wytypowane przez Zjednoczenie Przemysłu Syntezy Chemicznej w porozumieniu z Centralą Handlu Zagranicznego „Ciech” — są to: azotan amonu techn., tiomocznik techniczny, hexamina techniczna, urotropina farmaceutyczna, oraz zestaw odczynników chemicznych i po raz pierwszy, kwasy spektralnie czyste (sól i azotowy) w nowych opakowaniach polietylenowych z estetycznymi etykietami.

Całą polską chemię na Międzynarodowych Targach Poznańskich reprezentuje CHZ „Ciech”.

J. Z.

Komentarz ekonomisty

Dobra robota

Szczególna mobilizacja wysiłków załogi tarnowskich „Azotów” w okresie przed IV Zjazdem Partii, znalazła swój wyraz w wynikach produkcyjnych w maju br. Wielkość produkcji ukształtowała się na poziomie najlepszego miesiąca II półrocza 1963 r., za które zakłady nasze wyróżnione zostały przyznaniem sztandaru przechodniego Prezesa Rady Ministrów i CRZZ. Miesięczna wartość produkcji wynosi blisko 200 mln zł;

Realizacja zadań za minione 5 miesięcy br. wykazuje, że istnieje szansa utrzymania zdobytego szczytu na okres następny. Licząc się z trudnościami w osiągnięciu planowanej produkcji w IV kw. br. zakład syntezy dał w maju na poczet tego okresu 400 ton amoniaku, który w całości przerobił zakład nawozów, na saletrę wapniową i saletrzak. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, wydajność azotowa w nawozach utrzymuje się w normie. Najbardziej rytmicznie pracował zakład chloru. Uzyskanie 80 t chloru ponad plan bez nowego, limitującego produkcję kompresora IV, możliwe było jedynie dzięki staraniom brygad remontowo-konserwacyjnych, utrzymujących wszystkie maszyny w stałej gotowości ruchowej.

Dużym osiągnięciem zakładu kaprolaktamu jest uzyskanie poprawy jakości kaprolaktamu, wymaganej przez Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych. Należy przytem podkreślić, że lepszą jakość produktu uzyskana została przy jednoczesnym zwiększeniu o 130 ton ponad plan produkcji kaprolaktamu.

Złożone dodatkowo zamówienia z tytułu inwestycyjnych zleceń priorytetowych nie zostały przez hutnictwo przyjęte do realizacji w żądanym terminie. Wynikłe stąd trudności zaopatrzeniowe nie pozwoliły na pełne wykonanie miesięcznego planu zakładu budowy aparatury chemicznej.

Społeczny przegląd warunków pracy

Komisja społecznego przeglądu warunków w zakresie bhp, na podstawie zebranego materiału z poszczególnych zakładów, opracowała kompleksowy plan z odpowiednimi wnioskami do dalszej poprawy sytuacji na tym odcinku.

Woda amoniakalna

Działalność propagandowa tańszego nawożenia przynosi pozytywne wyniki, co przejawia się między innymi w tym, że wysoki w maju plan produkcji wody amoniakalnej nawozowej przekroczony został o 717 ton. Dodatkowe wartości uzyskane zostały również przez ponadplanową i pozaplanową sprzedaż stosunkowo drogich odczynników chemicznych.

Nowy system premiowania

W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie premiowania pracowników umysłowych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, dyskutowano i ustalono podstawowe mierniki i parametry, które mają być od II półrocza br. podstawą do oceny działalności poszczególnych komórek organizacyjnych i przyznania odpowiednich premii produkcyjnych.

Plan na rok przyszły

Wszyscy planiści wraz z pionem inżynierii technicznej i inwestycyjnym opracowywali założenia do trudnego przyszłorocznego planu naszego przedsiębiorstwa i dyskutowali nad nimi. Z opracowań tych wynika, że 15-procentowy wzrost produkcji globalnej w roku 1965 pochodzić będzie głównie ze wzrostu produkcji kaprolaktamu, amoniaku i chloropochodnych.

ZG.

Czytelnicy piszą:

Mieszkania mające numery Wprost przeciwnie, ulubioną 2 i 19 w blokach; trzecim, porą trzepania to godz. 18.00 piątym i siódmym w osiedlu do 21.00. Trzepanie odbywa się wóczas niemal bez przerwy. Doprawdy, nieszczerze.

Trzepaki! Tak, zwykłe trzepaki, które ustawiono ... tuż przed którego oknem, stoi fakto, że tumany pyłu, wiatr wiewia wprost do mieszkań. Otworzenie okien jest ryzykowne, gdyż o każdej porze mała. Trudno słuchać radia, dnia może nastąpić ceremonia czy telewizora, nie sposób trzepania. Wyznaczonych go otworzyć okno, choć wieczór dzień nikt nie przestrzega pogodny.

Czytaj PRASĘ PARTYJNĄ

„Dzień Chemika”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Tytuł najlepszej załogi zakładu chemicznego w Polsce zobowiązuje. Pierwsze miesiące br. wykazują, że nie był to przypadek, jednorazowy, krótkotrwały zryw. Załoga Zakładów Azotowych w Tarnowie wykonuje nadal zadania produkcyjne z nadwyżką i ma pełne szanse by osiągnięcia drugiego półrocza podtrzymać w bieżącym roku. Jednym ze skutecznych środków mobilizujących okazała się kampania przedświąteczna ujawniająca rezerwy produkcyjne istniejące jeszcze w naszym Przedsiębiorstwie.

Obchody Dnia Chemika rozpoczęła załoga tarnowskich „Azotów” uroczystym akcentem.

ge



Tymczasem regulamin porządku domowego dla mieszkańców osiedla zakładowego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie mówi w § 8 poz. 1: „Trzepanie odzieży i pościeli może odbywać się w każdy dzień

Komu należy wytrzepać skórę?

powседневni między godz. 7 a 10, zaś w soboty dodatkowo między godz. 16 a 18, wyłącznie na trzepakach urządzonych z dala od okien i drzwi mieszkalnych”.

Regulamin wydano najpierw a potem ustawiono trzepaki, lecz wbrew temu re-

Ludzie „Azotów”

Józef Grzybek



W zakładach pracuje od 1928 r., najpierw jako ślusarz, potem spawacz, od 1946 r. jako mistrz spawalniczy. Wkrótce obchodzić będzie 35-lecie pracy w „Azotach”.

Sumienny, pracowity, wiele czasu poświęca sprawom zakładu. Bierzemy czynny udział w ruchu racjonalizatorskim. Opracował 4 wnioski racjonalizatorskie, odznaczony odznaką racjonalizatora i Brązowym oraz Złotym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia w pracy zawodowej. Rósł wraz z zakładami. Systematycznie uzupełniał swoje wykształcenie na różnych kursach, — ukończył Technikum Spawalnicze w Gliwicach.

Według opinii kierownictwa zakładu chloru, jest dobrym fachowcem i energicznym mistrzem.

Karol Knapik

W Zakładach Azotowych pracuje od 1929 roku, najpierw jako pracownik fizyczny, następnie umysłowy, a w końcu jako starszy ekonomista zakładu chloru. Jego awans jest wynikiem sumiennego spełniania obowiązków, pilności w pracy i zyskania sobie uznania kierownictwa zakładu chloru.

Jest aktywnym pracownikiem i przodownikiem pracy, odznaczony odznaką. Poza pracą zawodową, działa w kółku rolniczym w Tarnowie-Swierczkowie.

Bezpartyjny, żonaty — posiada 1 dziecko.



Narada redaktorów gazet zakładowych

Ostatnio odbyła się w Krakowie z inicjatywy WK ZZ narada redaktorów gazet zakładowych. Na naradzie, w

której wzięła udział sekretarz WK ZZ mgr Janina Sołtykowska, omówiono istotne problemy gazet zakładowych wydawanych na terenie woj. krakowskiego. Dla rozwiązania tych problemów powołano do życia Klub Redaktorów Prasy Zakładowej przy WK ZZ w Krakowie.

Wicepremier F. Wąsowski i inni członkowie prezydium akademii otrzymali od dzielnicy z przedszkół zakładowych kwiaty...

Foto: C. Knapik

Do prezydium klubu wybrano red. red. Romana Wolskiego („Głos Nowej Huty”) — jako przewodniczącego Zbigniewa Skalskiego („Gazeta Górnicza” — Brzeszcze), oraz Eugeniusza Głomby („Tarnowskie Azoty”).

CHEMIKOM — w dniu ich święta — budowlani

7 czerwca odchodzony jest w całym kraju uroczystość „Dzień Chemika”. W dniu tym, ogromne rzesze pracowników tego młodego stosunkowo, ale jakże dynamicznie rozwijającego się przemysłu w Polsce — obchodzą swoje święto.

„Dzień Chemika” jest równocześnie dniem przeglądu dorobku, osiągnięć i sukcesów, a zarazem bezstronnego spojrzenia wstecz. Przegląd osiągnięć i trudności tegorocznego święta chemików, bogaty jest w treści, przypada w roku jubileuszowym XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oraz w przeddzień IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W dniu tym załogi budowlano-montażowe KPBEIP oraz podwykonawcze zatrudnione przy budowie Zakładów Azotowych w Tarnowie składają Wam chemicy tarnowskie serdeczne życzenia wielu osiągnięć i sukcesów w pracy.

Do tradycyjnej wiązanki kwiatów chcemy my budowlancy dołączyć w formie upominku uroczyste zapewnienie, że zadania nasze przy rozbudowie Zakładów Azotowych w Tarnowie, wykonamy w terminie, a nawet dzięki licznym zobowiązaniom naszych załóg budowlano-montażowych skrócimy terminy oddania niektórych obiektów budowy Tarnowa II. Skrócimy i dotrzymamy wszystkie terminy, gdyż wypływa to z głębokiej troski o terminową realizację ogromnych zadań, jakie stawia Partia przed rolnictwem, a co za tym idzie przed Wami przedstawicielami galezi przemysłu ściśle z rolnictwem związanej.

Możemy śmiało dzisiaj powiedzieć, że rozbudowa i zwiększenie produkcji przemysłu chemicznego, to więcej chleba dla ludzi pracy. Wam chemikom do tego potrzebne są nowe fabryki, nowe stanowiska pracy, które stworzą możliwość wykonania tych wielkich zadań, o których mówią tezy na IV Zjazd Partii.

Oddając więc Wam nowe fabryki, nowe oddziały produkcyjne, które po objęciu w Wasze posiadanie i włączone do produkcji dadzą naszemu rolnictwu potrzebne nawozy. A zatem my załoga budowlana KPBEIP budujemy przemysł chemiczny — a Wy chemicy produkujecie dla rolnictwa jak najwięcej nawozów mineralnych.

JÓZEF WIECH
I SEKRETARZ POP KPBEIP

W dniach 2 i 3. VI. 1964 r. odbyła się w Domu Kultury przy Zakładach Azotowych w Tarnowie, narada projektantów automatyki w resorcie chemii, zorganizowana przez dyrekcję Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego oraz SIITPChem, oddział w Tarnowie.

W naradzie udział wzięli: bez pomiarów i regulacji. Bez postawienia na odpowiednio wysokim poziomie zagadnień automatyki nie byłby możliwy rozwój wielkiej chemii. Mamy już za sobą pewne

Otwierający naradę prezes tarnowskiego oddziału SIITP Chem inż. B. Twardzicki oraz przewodniczący narady wice-minister mgr inż. A. Kowalski podkreślił w swych wypowiedziach olbrzymie znaczenie rozwoju automatyki w procesie intensywnego rozwoju przemysłu chemicznego. Śmiało pomysły technologów nie mogłyby być urzeczywistnione bez szybkiego rozwoju nowej techniki i automatyki,

osiągnięcia, ale jeszcze większe zadania stoją przed nami.

Przed 10 laty w przemyśle chemicznym była zainstalowana aparatura kontrolno-pomiarowa i regulacyjna wartości 0,7 proc. w stosunku do wartości maszyn i urządzeń. W końcu tej 5-latk będzie jej 4 proc. w starych zakładach i około 20 proc. na niektórych nowych instalacjach.

W następnej pięcioletce wartość aparatury kontrolno-pomiarowej w stosunku do wartości maszyn i urządzeń ma wzrosnąć w przemyśle chemicznym w starych zakładach do 6 proc., a w nowych średnio do 15 proc. Ażeby sprostać tym zadaniom, należy poszerzyć kadre automatyków zarówno w projektowaniu jak i eksploatacji,

regulacyjnej na schematach i na instalacjach", mgr inż. M. Orłowski — „Problem organizacji w procesie projektowania” oraz komunikatów przedstawicieli poszczególnych biur projektowych dotyczących osiągnięć w projektowaniu automatyki.

W dyskusji poruszono zagadnienia ścisłej współpracy

wymiany informacji w dziedzinie osiągnięć poszczególnych biur projektowych wiele innych spraw, istotnych dla właściwego projektowania i dalszej realizacji projektów pomiarów i automatyki.

W drugim dniu obrad znano uczestników konferencji z osiągnięciami tarnowskiego Biura Projektów dziedzinie oraz dyskusji nad referatem „Analiza bezpieczeństwa obwodów miarowych” dr inż. T. z Instytutu Przemysłowego w Warszawie mgr inż. J. Kopickiej skowej Akademii nauk i inżynierii oraz wysłuchano referatów mgr S. Gurgul, inż. J. Stanka odnośnie korzystania maszyn w ZATarnów.

Omówieniem w IV Naradzie Projektantów automatyki w resorcie zajmujemy się w najbliższych numerach naszej gazety.

projektantów części technologicznej projektu i projektu pomiarów i automatyki, stosowania aparatury kontrolno-pomiarowej uzasadnionej ekonomicznie względami technologicznymi lub warunkami bhp, możliwości wykorzystania maszyn matematycznych, trudności w stosowaniu założeń regulacyjnych produkcji krajowej, doszkalanie projektantów automatyki,

Narada projektantów automatyki

Brak informacji

Z placu przed zakładem kaprolaktamu (obok bramy wyjściowej) odjeżdżają codziennie po godzinie 15 liczni pracownicy naszego przedsiębiorstwa i firm budowlanych. Odwożą ich autobusy MKS i PKS. Pracownicy chcieliby szybko i bez kłopotu dostać się do domów, tymczasem przeszkadza im w tym brak należytej informacji, który powoduje bałagan.

Nie wyznaczono np. stałego miejsca odjazdu (przystanku) autobusów PKS. Ustawieni w kolejce pracownicy muszą często przebiegać z jednego miejsca do innego, w którym ustawione zostaną autobusy.

Na przystanku MKS brak znowu rozkładu jazdy autobusów. Pracownicy, którzy nie odjeżdżają pierwszymi autobusami MKS, nie wiedzą jak długo mają czekać i czy w ogóle czekać na następne autobusy i z reguły chodzą pieszo do przystanku MKS pod administracją zakładów.

Czasem znowu autobusy PKS zajmują miejsce na przystanku MKS, tak że pracownicy nie wiedzą w końcu, gdzie się ustawiać i jaki autobus — PKS czy MKS — podjedzie. To wszystko stwarza niepotrzebny bałagan. Koniecznym wydaje się uregulowanie tych spraw przez dyrekcję MKS i PKS w Tarnowie.

wb.



W styczniu br. odnowiono i wyposażono do użytku dział BHP budynek „starego ambulatorium”. Do tego czasu dział BHP zajmował 4 pomieszczenia w tym jedno prowizoryczne w hallu. Obecnie zajmuje 6 nowoczesnie urządzonych i wyposażonych pomieszczeń. W hallu urządzono kącik bhp z pożytecznymi makietami, plakatami i próbkami substancji toksycznych.

Jubileusz za orkiestry dętej

W bieżącym miesiącu kładowa orkiestra chodząca będzie jubileusz swego istnienia. Został komitet obchodów, na którego stanął poseł dyrektor Zakładów inż. Stanisław. Uroczystości z okazji jubileuszu odbędą się w czerwcu br.



Czytelnicy piszą;

Potrzebny kiosk

Przez stację Tarnów-Zachodni przewija się codziennie bardzo dużo pasażerów. Wśród nich zdecydowaną większość stanowią pracownicy dojeżdżający do „Azotów” i wielu firm rozbudowujących zakłady. Jeden z tych pracowników (kobieta) tak do nas pisze:

„Dlaczego na peronie w Tarnowie-Zachodnim nie ma kiosku spożywczego lub ruchomego bufetu. Taki kiosk z uwagi na dużą ilość dojeżdżających jest konieczny. Gdyby tak można było w nim dostać piwo, oranżadę, wodę sodową lub lody! Szczególnie teraz w okresie gorących wiosennych dni lub później w czasie letnich upałów”.

M. K.
(nazwisko i imię
znane redakcji)

Opakowanie towarów umożliwia dostarczanie wartości w nim towarów w pełnej wartości sprzedawcy oraz w stanie nieuszkodzonym do miejsca przeznaczenia — do odbiorcy. Odpowiednie opakowanie towarów umożliwia sprzedaż i dostawę nawet na duże odległości, bez ujemnego wpływu czynników zewnętrznych na towar.

Opłata za przewóz, czyli tzw. przewoźne jest obliczane normalnie w transporcie od wagi lub objętości towaru wraz z opakowaniem. Koszty transportu stanowią istotny element ceny towaru, wobec czego normalnym dążeniem jest zmniejszenie kosztów transportu, co można uzyskać przede wszystkim przez zmniejszenie wagi opakowania lub jego rozmiarów, w taki sposób jednak, aby wytrzymałość i odporność opakowania zapewniła zawsze odpowiednie zabezpieczenie towaru.

Straty najczęściej wynikające przez niewłaściwe opakowanie towarów, nie dostosowanie do rodzaju transportu, w których będą przewożone, tzn. nie zapewniające właściwej ochrony i zabezpieczenia towarów zapakowanych, od czynników wynikających z samych właściwości towaru, jak również od czynników zewnętrznych występujących w transporcie. Straty gospodarcze wynikają także z niedostatecznego

Rola opakowania w transporcie towarów

opakowania towarów, np. przy zastosowaniu tańszej warstwy amortyzującej, przez co może nastąpić uszkodzenie towaru wewnątrz opakowania, jak również wskutek nadmiernego opakowania poszczególnych towarów np. przez zastosowanie zbyt grubych warstw amortyzujących, co powoduje zużycie zbędnych materiałów opakowaniowych oraz niepotrzebny wzrost opłat za przewoźne pobieranych od wagi towaru wraz z opakowaniem.

Koszty transportu mogą być poważnie zmniejszone przez wprowadzenie nowych metod transportu jak np. między innymi wysyłka produktów w zbiorczych jednostkach ładunkowych tzw. pojemnikach czyli kontenerach. Pojemniki umożliwiają załadunek drobnych przesyłek towaro-

wych w opakowaniach na średnim u produkcyjnym sport tych przeładunków Transport w pozwala na oszczędności

Jedno pytanie i tysiąc odpowiedzi

O kulturze wypoczynku

PYTANIE: — jak wypoczywasz po pracy?

ODPOWIEDZI:

- najchętniej wyciągam z szafy moje zbiory znaczków pocztowych, przeglądam je i segreguję.
- idę do klatek z królikami, przyglądam się zwierzątkom, karmię je.
- biorę moje farby i udaję się w teren aby malować, lub maluję coś w domu z fantazji.
- Nie mam w ogóle czasu na wypocinek, posiadam liczną rodzinę i muszę poświęcić jej cały mój wolny czas.
- fotografuję starą architekturę i krajobrazy i dzięki temu stale jestem w ruchu.
- Lubię chodzić i podróżować — oczywiście z jakimś określonym celem, który sobie przed wyprawą ustalę.
- Najchętniej chodzę do kina, lub na zawody sportowe.

Czy da się z tych odpowiedzi wysunąć jakieś uogólniające wnioski? Niewątpliwie! Wypocinek i kultura wypoczynku, były w ostatnich czasach tematem roztrząsań i rozważań dziennikarzy, publicystów, lekarzy, profesorów wyższych uczelni, psychologów i przedstawicieli towarzystw krajoznawczych. W sposób bardzo istotny pisał o tym zagadnieniu dr Maksymilian Siemiński prof. UJ. Mówił o wypoczynku sekretarz CRZZ tow. Kos. CRZZ poświęciło temu zagadnieniu swe plenum.

Profesor Siemiński w swych rozważaniach nie obala zasadniczo przyjętego podziału wypoczynku na bierny i czynny. Poddaje jednak krytycznej ocenie tzw. „wypocinek bierny”. Jest on bowiem zdania, że poddawanie się bezkrytycznemu wrażeniom płynącym z zewnątrz a więc np. zabaw, towarzysztwa, imprez rozrywkowych, oznacza ucieczkę od siebie, swoich myśli i przeżyć. Następuje to zazwyczaj wtedy, gdy nie mamy własnych zainteresowań intelektualnych ani upodobań estetycznych. Droga stąd bliska do nudy rodzony siostry chuligaństwa.

Dlatego człowiek współczesny — mimo, że życie zmusza go do ustawicznej pogoni za coraz lepszymi efektami materialnymi pracy zawodowej — powinien znaleźć chwilę czasu na poznanie samego siebie.

Teraz dzieli nas już krok od opinii: znając ogólne, naukowe zasady wypoczynku i ich wartość dla człowieka, możemy je w życiu w sposób rozsądny realizować. Tym realizatorem może być organizacja związkowa posiadająca na ten cel fundusze, organizacja młodzieżowa i towarzystwa propagujące krajoznawstwo. Oczywiście odnajdywanie siebie nie nastąpi w czasie masowych wypraw liczących po 100 osób i więcej, lecz w grupach małych, a może samotnych wyprawach połączonych z kontemplacją przyrody.

Skoro już mówimy o kontaktach z przyrodą, jej pięknem i ciszą, nie wolno nam również pominąć zdrowotnych momentów tych kontaktów. Prof. Julian Aleksandrowicz jest zdania, że benzen tak mocno związany z cywilizacją, jest jednym z głównych wrogów człowieka. Mieści się on w gazach spalinywych motorów poruszanych benzyną.

Dlatego słuchajmy naukowców i uciekajmy w wolnych chwilach z zagrożonych terenów. Tylko nie róbmy z tego problemu „wieców i masówek wielbłących przyrodę”...

Z. DZIUBARZ

Spod znaku piosenki



Wiesława Wiśniewska z Tarnowa — laureatka pierwszego miejsca.

Zakładowy Dom Kultury, w dniach 30 i 31 maja br. przepełniony był piosenką. Rozbrzmiewała ona od rana do wieczora niemal we wszystkich salach. W tych dniach bowiem trwał Ogólnopolski Przegląd Piosenki Chemików, zorganizowany przez Zarząd Okręgu Chemików w Krakowie i Dom Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie, dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej i „Dnia Chemika”.

Tytuł imprezy „Z piosenki przez XX-lecie” stwarzał nieograniczone możliwości repertuarowe, niestety nie wykorzystane w dostatecznym stopniu przez uczestników. Jedynie w ekipach województwa krakowskiego a w szczególności w ekipie Bydgoszczy widać było ambicję lansowania zaangażowanego społeczeństwa, wartościowego repertuaru. Wszystkich zaskoczyła spora kultura sceniczna oraz bar-

dzo wyrównany poziom wielu ekip.

Najlepszych solistów i dobre zespoły wokalne przysłały województwa: kieleckie, bydgoskie, poznańskie, wrocławskie i krakowskie. Przegląd zgromadził na scenie w Domu Kultury 70 uczestników w kategorii solistów-piosenkarzy. Sąd konkursowy przyznał następujące nagrody: dwie równorzędne pierwsze — **Barbarze Zabłockiej** z Żywca i **Wiesławie Wiśniewskiej** z Domu Kultury ZA Tarnów, dwie równorzędne — **Albinowi Kostrzakowi** z Bydgoszczy i **Barbarze Wasik** z ZDK Tarnów, cztery równorzędne trzecie nagrody — **Annie Klusak** z Żywca, **Zygmuntowi Glanz** z Oświęcimia, **Krystynie Jaszczyszyn** z Wrocławia i **Zbigniewowi Kozakowi** z Oświęcimia.

W kategorii zespołów wokalnych, pierwsze miejsce uzyskał tercet instrumentalno-wokalny pod kierownictwem **K. Ozi** z Domu Kultury „Azoty” Tarnów, drugie miejsce zdobyło trio żeńskie (trzy siostry Śmietanówne) — ZDK „Azoty”, Tarnów, trzecie miejsce zajął kwintet z Oświęcimia.

Bardzo ciekawie wypadł również występ septetu dziewcząt z Poznania pod dwujęzyczną nazwą „siedem tulipanów”, jakkolwiek nie zdobyły one nagrody.

Jak podkreśliła przewodnicząca Sądu Konkursowego **mgr Janina Sołty** — poziom wykonawców był wysoki i całą imprezę zarówno w aspekcie artystycznym jak i organizacyjnym należy uznać za najbardziej udaną.

Warto podkreślić, że laureaci Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki, wystąpili w dniu 1 czerwca br. na akademii z okazji „Dnia Chemika” i byli gorąco oklaskiwani przez przedstawicieli najwyższych władz partyjnych, państwowych, związkowych oraz zarząd Zakładów Azotowych.

Z. RESZKA

Amatorski ruch plastyczny w Tarnowie

W ostatnim czasie, amatorski ruch artystyczny w Tarnowie wzbogacił się o dziedzinę malarstwa, które do niedawna pozostawało prawie nie zauważalne. Trzeba przecież przyznać na podstawie choćby tylko dwóch wystaw zorganizowanych na przestrzeni ostatniego roku, że ta dziedzina twórczości amatorskiej przedstawia się u nas nawet obiecująco, tak pod względem ilości jak i poziomu prac.

Ślusznie byłoby pisać zarówno o wystawach, z których druga została otwarta przez Pow. Poradnię Kulturalno-Oświatową w Domu Kultury M-7, jak i o samej amatorskiej twórczości plastycznej, pokazanej na tych wystawach. Jednakże, jedno wydaje się najbardziej godne uznania — to to, że władze miejskie dostrzegły potrzebę zainteresowania się tą samorodną twórczością, jak i potrzebie dopomożenia twórcom, których sytuacja jest dość specyficzna a nierzadko i przykra. Zobowiązania władz nie idą zresztą zbyt daleko. Ograniczają się do organizowania wystaw, utworzenia klubu plastyków — amatorów przy poradni KO, do ufundowania skromnych nagród.

Wydaje się wszakże, że to całkowicie wystarczy, a nawet daje gwarancję właściwego i prawidłowego rozwoju tego ruchu. Popularyzacja prac amatorskich, poddanie ich publicznej ocenie społecznej zobowiązuje twórców-amatorów do systematycznej pracy oraz stawiają im wysokie wymagania odnośnie poziomu, dają także możliwość dyskusji, konfrontacji itd. Klub zaś słusznie pomyślany jest, jako ośrodek samokształcenia. Wydaje się prawie konieczne, ażeby władze zapewniły klubowi fundusze na prelekcje i konsultacje wybitnych przedstawicieli nowej sztuki i to nie tylko pedagogów ale w równej mierze samych twórców (nie licząc częstych odwiedzin miejscowych arty-

stów-plastyków). Jakże pożyteczna okazała by się także inicjatywa wspólnego zwiedzania wystaw i galerii sztuki poza Tarnowem (także w ramach pracy klubu).

Po drugiej już wystawie malarzy-amatorów możemy pozwolić sobie na skromną refleksję. Jak należy traktować plastyków-amatorów? Pewna specyfika, która różni ich (nie ich prace) albo właśnie i nie różni, od plastyków zawodowców (też brzydka nazwa) polega na tym, że ci ludzie najbardziej potrzebują, a nigdy nie mają obiektywnych kryteriów oceny własnego dzieła, ponieważ czują się zamknięci w zaczerpniętym kręgu amatorskiego, które jak dotąd nie doczekało się właściwej definicji. Bywa natomiast często utożsamiane z niedoskonałością formalną, a nawet z... dyktantem. Rzecz jest o tyle trudniejsza, że nie ma twórców bardziej wrażliwych na własną twórczość niż amatorzy.

Nowy obiekt kulturalny otworzył swoje podwoje

Doczekaliśmy się wreszcie otwarcia Klubu Książki i Prasy przy Zakładach Azotowych w Tarnowie.

W dniu 23 maja br., w obecności aktyw kulturalno-oświatowego powiatu tarnowskiego, uroczystego otwarcia klubu dokonał dyrektor Zakładów Azotowych poseł inż. **Stanisław Opałko**.

Klub otwarty codziennie w godzinach od 9—13 i od 15 do 23 zaprasza do siebie wszystkich mieszkańców osiedla, pracowników zakładu i młodzież dojeżdżającą do szkół. Można w nim wypożyczyć najświeższą prasę krajową i zagraniczną, można zakupić ciekawe książki, prasę i obrazy, gdzie indziej nie osiągalne. W klubie podaje się czarna kawę i orzanżadę, sok i orzeźwiający, herbatę i ciastka. Tutaj również można kupić papierosy w pełnym asortymencie. Uprzejmi pracownicy klubu, piękne nowoczesne wyposażenie gwarantują kulturalny wypoczynek.

Ten bardzo pożyteczny obiekt powstał z inicjatywy kierownictwa KD oraz dyrek-

Lansowana ostatnio tu i ówdzie półurzędowo formuła, że malarstwo amatorskie, to jest po prostu sposób wyżycia się zapobiegający np. pijanństwu lub innemu chuli-gaństwu — brzmi nie tylko niepoważnie, ale i obraźliwie. Sytuację tę, są w stanie stopniowo rozładowywać jedynie uzasadnione, a nie przesadnie rygorystyczne, wypadki przyjmowania plastyków-amatorów do Związku Polskich Artystów Plastyków.

Tyle uwagi na marginesie wystawy. O samej zaś wystawie dość powiedzieć, że niektóre prace zadziwiają (np. **Józefa Szczurę** — „Stary zamek” i „Bastia obronna” oraz zakupiony do Muzeum Etnograficznego w Krakowie **Bronisława Kiecia** — „Wczesna wiosna”), inne są świadomie przedsięwziętą próbą plastyczną (np. „Kwiaty” — **Stanisława Kopeczyńskiego**, „Autoportret”, „Widok z rusztowań” i inne **Zbysława Maciejowskiego**). Inne wreszcie są pozbawionym niedomówień rozwiązaniem kolorystycznym i kompozycyjnym (prace **Andrzeja Lenartowicza**).

Szczególnie uwagę przykuwają ciekawe i zabawne formy z korzeni wynajdywane i komponowane przez **Zdzisława Wiśniewskiego**.

J. Paw.

List z Czechosłowacji

Zdravim vas soudruzi!

Jak pamiętamy w bieżącym roku w czasie uroczystości 1 majowych gości w Tarnowie zespół pieśni i tańca Hradistan z Czechosłowacji. Między innymi gośćmi z Czechosłowacji a członkami Zakładowego Domu Kultury zawiązały się nicy przyjaźni, czego wyrazem jest m. in. ożywiona korespondencja. Ostatnio młodzi czechosłowacy przyjaciele przysłali list, w którym się dzieli swymi wrażeniami z pobytu w naszym mieście.

„Pierwszomajowe uroczystości — piszą — jakie przeżyliśmy w Tarnowie utkwiły nam głęboko w pamięci. Nikt z nas nie był uprzednio w Tarnowie. Nie wyobrażaliśmy sobie tego miasta. Gdy dojeżdżaliśmy krajobraz a szczególnie wysokie kominy Zakładów nasuwały nam podobieństwo do naszego miasta Ostrawy... W czasie krótkiego nieściego pobytu w Waszym mieście poznaliśmy zapal obywateli w budowaniu nowego miasta...”

Wspólnie z Wami, oddaleni o kilkaset kilometrów od własnych domów, świętowaliśmy 1-wsy maja. Mimo, że często nasze myśli podążały do naszych bliskich, mimo, że tęskniliśmy, czuliśmy się między Wami jak u siebie w domu... Pamiętamy o Was. Nie zapomniemy o naszych przyjaciół. Życzenia jakie wypowiedzieliśmy na pożegnanie, by przyjaźń między narodami czechosłowackim i polskim pogłębiała się nieustannie, uważamy nadal za potrzebne i stale aktualne.”

ZESPÓŁ Z HRADISTANU CZECHOSŁOWACJA

Dziękujemy naszym miłym sąsiadom z południa za serdeczne słowa. Sądzimy, że zawiązana przyjaźń rozwijać się będzie. Jak się dowiadujemy czynione są przygotowania do wizyty w Czechosłowacji naszych zespołów artystycznych.

To warto przeczytać

Żwirski Joanna „Ja za wodą, ty za wodą”.

Do zagubionej w puszczy wsi augustowskiej przyjeżdża młodziutka nauczycielka, aby rozpocząć tu swoją pierwszą pracę. Prymitywne warunki życia, ludzie, których nie rozumie, nuda budzą w dziewczynie chęć natychmiastowej ucieczki do opuszczonej przez nią Warszawy.

Z dnia na dzień jednak sprawy i wydarzenia wsi Helenowa zaczynają budzić jej zainteresowanie, a z chwilą śmierci starej nauczycielki — panny Adeli, przypominającej

swoim oddaniem pracy piękną postać Siłaczki, wie już, że nie potrafiłaby stąd odejść.

W toku fabuły przewijają się reminiscencje z wojny poprzez ukazanie partyzanckich tradycji Helenowa, obserwacje dotyczące współczesnego środowiska oraz analiza uczuciowego życia narratorki-bohaterki.

Wyróżnienie powieści w konkursie literackim LSW i ZEP, świadczy o jej walorach artystycznych i ideowych. Jest to książka dla wszystkich czytelników, zwłaszcza dla starszej młodzieży.

CZYTAJ
prasę
techniczną



Wnętrze nowo otwartego klubu Książki i Prasy

Kartki z Pamiętnika

(IV)

Rejestr działalności

Ciekawi jesteście cośmy w owych czasach (lata: 1945, 46, 47, 48, dawali na scenie. Oto krótki, niekompletny wykaz sztuk i rewi „Balladyna” J. Słowackiego — reżyser Zbyszko Zieliński, dekoracje T. Kurowski. — „Jaś i Małgosia” reżyser Z. Zieliński, dekoracje T. Kurowski. „Los Nr 13” Kochanowskiej wodevil z muzyką K. Abratowskiego — reżyseria Z. Dziuban, dekoracje A. Jerzak. „Śluby Panieńskie” A. Fredry — reżyseria Z. Dziuban, dekoracje A. Jerzak. „Spójrz na świat zezem”, rewią pióra Zenona Dziubana z muzyką K. Abratowskiego. „W dwie godziny na oko świata”, rewią pióra Z. Dziubana — muzyka K. Abratowskiego — dekoracje T. Max — „Pod szczęśliwą gwiazdą”, rewią i teksty — reżyseria Z. Dziuban, muzyka K. Abratowski.

Prócz tego, niekompletnego wykazu widowisk pełno — spektaklowych dawane były liczne wieczory świetlicowe z inscenizacjami pieśni ludowych, z poezją Broniewskiego, Majakowskiego i innych poetów rewolucji i postępu. Cały ten repertuar był zawsze starannie przygotowany zarówno od strony reżyserskiej, jak i plastycznej. Np. „Śluby panieńskie” poszły na scenę po trzech miesiącach niezwykle forsownych prób. Rewie stawiano na nogi w znacznie krótszym czasie. Ich strony muzyczna zasługują na specjalną uwagę trzeba bowiem nadmienić, że podgrywek do tańca i piosenek, dokonywała 12-osobowa orkiestra jazzowa pod batutą prof. K. Abratowskiego.

Choreografem zespołu była ob. Mrowcowa. Prócz tego, niektóre tańce rodziły się spontanicznie w czasie prób. Celowali w tym szczególnie Czesław Oczkowski i Filomena Słowikówna. Rekordy frekwencji osiągnęły

sztuki i widowiska: **Balladyna**, **Jaś i Małgosia**, **Los Nr 13**, **Śluby Panieńskie**, **Spójrz na świat zezem**. W dwie godziny naokoło świata.

Prócz imprez własnych, organizowano przy współudziale związków zawodowych, imprezy bezpłatne masowe, dla całej załogi, wykorzystując dla tych celów magazyny soli, gdzie ustawiono odpowiednio duże podium. Pierwszą tego rodzaju imprezę urządzono 14. VI. 1947 roku, a tytuł jej brzmiał: „Przy sobocie po robocie”. Brali w niej udział czołowi artyści Polskiego Radia z doskonałym gawędziarzem prof. Ligoniem na czele.

FORMY ORGANIZACYJNE

Interesujące były formy organizacyjne pierwszego Domu Kultury. Początkowo patronował mu Urząd Informacji i Propagandy w Tarnowie. Funkcję pierwszego kierownika tego Urzędu pełnił były pracownik Zakładów Azotowych inż. **Bolesław Serdeczny**, później prof. Uruski. Obaj kierownicy odwiedzali często nasz pierwszy Dom Kultury i zachęcali jego członków do występowania na tarnowskiej scenie, co zresztą wnet przeszło w miły zwyczaj.

Wszelkie występy dawne w Tarnowie, miały zawsze nadkomplety. Zarząd Domu Kultury spoczywał wyłącznie w rękach pracowników społecznych, niewynagradzanych. Członkowie Domu Kultury byli dumni z posiadanych legitymacji, na których widniała pieczęć, z szeroko otwartą książką i napisem: Dom Kultury w Mościcach.

W późniejszym okresie pieczę nad sprawami kultury na naszym terenie, przejęły związki zawodowe. Zarówno pierwszy prezes tow. **Gawel**, jak i następny tow. **Bugno**, czy sekretarz **Frączek**, bardzo żywo interesowali się działalnością ówczesnego Domu Kultury. Kierownik zespołu teatralnego, jako najżywot-

niejszego w DK, był zapraszany na posiedzenia prezydium związku, gdzie dzielił się z zebranymi bieżącymi kłopotami i zamierzeniami na przyszłość. Skarbnikiem zespołu teatralnego z ramienia Związku był **B. Pankowski**, a suflerem — na gorącą prośbę zespołu — został **S. Surma**. Dawało to niewątpliwie dużą rangę zespołowi. Z czasem (rok 1946) sytuacja zmieniła się nieco, bowiem przy Zakładach Azotowych powstał referat, a później dział socjalny, w którego gestii znalazły się m. in. sprawy kultury.

Nowym osiągnięciem tych czasów była świetlica dla pracowników Zakładów Azotowych, posiadająca społeczny zarząd, na którego czele stał tow. **Smardzewski**. W międzyczasie zostało wypracowane przez związki zawodowe określenie „Dom Kultury”. Podało ono dokładnie ile taki dom powinien mieć sal, jaką i na ile miejsc salę teatralną. W związku z tym, dotychczas stosowana nazwa „Domu Kultury”, zanikła właściwie całkowicie na naszym terenie, na rzecz nowo otwartej świetlicy.

Ponieważ jedyną salą teatralną, wraz ze sceną, znajdowała się nadal w starym kasynie, a jej warunki techniczne nie odpowiadały rosnącym stale wymaganiom publiczności, przebudowano — dzięki poparciu dyr. dyr. **Szymańskiego** i **Twardzickiego** oraz prezesa **Bugno**, salę w starym kasynie, instalując tam centralne ogrzewanie, dobudowując obszerną galerię, poszerzając światło sceny.

Na tej scenie dawano później przez jeszcze jakiś czas przedstawienia. W celu skomasowania wszystkich placówek służących kulturze, przeniesiono wreszcie kino z nowego kasyna do starego. Z chwilą zainstalowania się kina w nowym miejscu, lokal po nim wykorzystano dla celów kulturalno-oświatowych. Z czasem powstała tu scena — jest ona do dziś używana do małych, kameralnych występów.

Z. Dz.

Co? Gdzie? Kiedy?

DIŻURY APTEK
od dnia 10 — 25 czerwca 1964 r.

W TARNOWIE
SWIFCZKOWIE
10 VI — 15 VI — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej.
15 VI — 22 VI — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.
22 VI — 25 VI — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej.

W TARNOWIE
10 — 14 VI — Apteka Nr 136 — Targowa 7.
15 — 21 VI — Apteka Nr 48 — Lwowska 26.
22 — 25 VI — Apteka Nr 131 — Krakowska 15.

**DIŻURY POGOTOWIA
RATUNKOWEGO, MILICJI
I STRAŻY POŻARNEJ**

Pogotowie Ratunkowe Tarnów — tel. 999.

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wew.).

Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — 07.

Komisariat MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wew.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wew.).

Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wew.).

**REPERTUAR TARNOWSKICH
KIN**

„AZOT”

10-11 VI — „I ty zostaniesz Indianinem” — prod. polskiej.

12-14 VI — „Saffira” — prod. angielskiej.

15-18 VI — „Pod jednym szandarem” — prod. USA.

19-21 VI — „Weekendy” — prod. polskiej.

22-25 VI — „Ukryte skarby” — prod. czech.

„MARZENIE”

10-12 VI — „Billy Budd” — prod. angielskiej.

13-16 VI — „Ranny w lesie” — prod. polskiej.

17-22 VI — „Latający profesor” — prod. USA.

23-24 VI — „Życie Adolfa Hitlera” — prod. NRF.

25 VI — „Cartouche — zbójca” — prod. franc.-włosk.

„KRAKUS”

10-11 VI — „Starek Emila” — prod. franc.

14-18 VI — „Via Margutta” — prod. włosk.

21-23 VI — „Ubranie prawie nowe” — prod. polsk.

24-25 VI — „Zakochany kundel” — prod. USA.

„WIARUS”

10 VI — „Podróż w kwiecień” — prod. radz.

11-14 VI — „Czarne błyskawice” — prod. USA.

15-17 — „Kozacy” — prod. radz.

18-21 VI — „Dziewczyna z hotelu” — prod. USA.

22-24 VI — „Ludobójcy” — prod. szwedz.

25 VI — „Rio Bravo” — prod. USA.

Na pożegnanie III ligi - „Metal” zwycięża „Tarnówię”

„VICTORIA” W LAURACH MISTRZA

Zapadły już decyzje w krakowskiej lidze okręgowej! Po raz drugi z rzędu tytuł mistrza zdobyła jaworznicka „VICTORIA”. Zespół ten po imponującym finiszu zasłużył nie uplasował się na pierwszym miejscu w tabeli III ligi i zarazem zdobył uprawnienie reprezentowania barw Krakowa w zawodach eliminacyjnych o wejście do drugiej ligi.

Czytelnikom wiadomo, że krakowski reprezentant walczyć będzie w drugiej grupie, z renomowanymi mistrzami ligi śląskiej, kieleckiej i rzeszowskiej. Jej przeciwnikami będą: „Dąb” Katowice, „Start” Starachowice i „Resovia” Rzeszów. Czy w tej sytuacji „Victoria” ma szansę na kolejny sukces wywalczenia upragnionego awansu do II li-

gi? Niewątpliwie szanse są. Trzeba wiedzieć, że w tej grupie najpoważniejszymi kandydatami do II ligi będą: Start Starachowice, Dąb Katowice i właśnie „Victoria” Jaworzno.

Eliminacje o wejście do ligi rozpoczęły się już 14 czerwca br. Z tej okazji naszym mistrzowi życzymy powodzenia i upragnionego awansu. Tarnowska Unia również po raz drugi z rzędu zdobyła wicemistrzostwo III ligi. Nasze nadzieje na zajęcie pierwszego miejsca nie doczekały się realizacji. Tym razem nasze „Jaskółki” całkowicie zawiodły, i jak pisał felietonista stałej rubryki „Prosto w oczy” z niezrozumiałych powodów uległy chrztańskiemu „lokomotywowi”.

Po raz pierwszy od lat, Tarnovia pożegnała się z III ligą. Jej los podzielił tarnowski Metal — beniaminek ligi okręgowej. W tej sytuacji tarnowianie nie mają żadnych powodów do radości. Miejmy nadzieję, że tarnowscy spadkowicze w rozgrywkach A klasy potrafią odnaleźć siebie i wspólnym wysiłkiem windować się będą na premiowane miejsca, a tym samym za rok powrócą do krakowskiej ligi okręgowej. Tym optymistycznym akcentem kończymy nasz stały komentarz i poczynając od następnego numeru omawiać będziemy sytuację żółtówców na drugim froncie.

Dla naszych czytelników zamieszczamy końcową tabelę krakowskiej ligi okręgowej.

1. Victoria	28 44 59:14
2. Unia Tarnów	28 42 70:26
3. Hutnik N. H.	28 36 52:25
4. Górnik Jaworz.	28 32 40:35
5. Unia Ośw.	28 31 30:21
6. Prokocim	28 29 44:47
7. Hutnik Trz.	28 27 35:46
8. Górnik Brz.	28 26 30:54
9. Sandecja	28 25 30:33
10. Skawa	28 24 41:46
11. Cracovia Ib	28 24 30:37
12. Fablok	28 23 34:60
13. Wisła Ib	28 20 36:43
14. Metal	28 20 29:58
15. Tarnovia	28 17 30:63

Splyw kajakowy na Dunajcu

W dniach od 28 V — 31 V 1964 r. odbył się na trasie Dunajca Nowy Targ — Nowy Sącz, międzynarodowy splyw kajakowy uczestników z różnych krajów. Ognisko TKKF przy naszych zakładach reprezentowała grupa 42-osobowa.

Najlepsze wyniki wśród naszych uczestników zdobyła obsada Roman Bulanda — Zbigniew Krzysztofowicz, Józef Bulaga — W. Wyszowski, Andrzej Iwaniec — Jerzy Brezdeń.

W ogólnej punktacji drużynowej, Ognisko TKKF przy naszych Zakładach zdobyło 10-te miejsce.

Tradycyjny, co roczny Międzynarodowy Splyw Kajakowy na Dunajcu, w tym roku odbywał się w dniach 28—31 maja. Jest to najpoważniejsza europejska masowa impreza kajakowa na rzece górskiej. Na stu kilometrach górskiej trasy Dunajca, przez 4 dni współzawodniczyło z sobą 1600 kajakarzy, sportowców i turystów. Przez cztery dni we wspólnym słońcu prawie tysiąc kajaków płynęło najpierw z Nowego Targu do Czorsztyna, Dunajcem wijącym się u stóp Gorców, ze wspólnym widokiem na ośnieżone Tatry. Piękno Przełomu Dunajca nie wymaga reklamy — to przecież jedno z najwspanialszych krajozrazowo-miejsc w Europie.

Najdłuższy — 40 kilometrowy odcinek Krośnice — Stary Sącz, posiada dwa małe przełomy koło Tylmanowej i Jazowskiej, na których nie brak oprócz atrakcji krajozrazowych, także wielu trudnych technicznie miejsc wymagających od splywaczy dużej sprawności i świetnego opanowania techniki jazdy kajakami. Wspaniała i trudna trasa, piękne biwaki pod namiotami, doskonała organizacja transportu i obsługi splywu, wycieczki na zamek w Niedzicz i na Trzy Korony, wieczorowe ogniska z występami artystycznymi,

wszystko to składa się na niezwykle atrakcyjną turystyczną imprezę. Splyw, którego organizacja pod względem sportowym polega na zasadach podobnych do organizacji raidów motocyklo-

Nasi kajakarze na XXIII MSK na Dunajcu

wych, wymaga od uczestników kondycji i dobrego opanowania techniki kajakowej. Czasy wyznaczone na przepłynięcie poszczególnych odcinków są krótsze, a próby sprawności (salom kajakowy) wymagają bezbłędneho manewrowania kajakami. To też na splywie zdarzają się dość często wywrotki i przymusowe kąpiele (co nie ominęło i naszych kajakarzy), przymusowe reperacje sprzętu, a nawet zupełne zniszczenia kajaków. W tym roku ekipa 40 kajakarzy z naszych zakładów płynęła w barwach Ogniska TKKF spisała się nieco gorzej niż w roku ubiegłym. W końcowej klasyfikacji drużynowej znaleźliśmy się na 10 miejscu (w roku ubiegłym zajęliśmy 2 miejsce), zdobywając jednak puchar dla najlepszego Ogniska TKKF. Tegoroczny splyw był trudniejszy niż zwykle ze względu na niski stan wody, który utrudniał „zmieszczanie się” w bardzo skąpych limitach czasowych. Również niektórzy koledy mieli trudności przy pokonywaniu

bramek w czasie prób sprawności.

Niewątpliwie dużo zaważył na wynikach mocno wysłużony już sprzęt, kajaki remontowane starannie, ale nie zawsze przy użyciu odpowiednich, trudnodostępnych materiałów (sklejka wodoodporna i lakiery wodoodporne). Pomimo wszystko sportowa postawa uczestników, ich wysiłek i chęć wywalczenia dobrego miejsca dla drużyny, zasługują na pełną pochwałę. Według niezupełnie oficjalnych wyników najlepszą postawę sportową na splywie wykazały załogi: Bulaga — Wyszowski, Bulanda — Krzysztofowicz, Brezdeń — Iwaniec.

Dla uzyskania dobrych wyników bardzo ważny jest odpowiedni sprzęt. Wierzymy, że w przyszłym roku połowa ekipy będzie już mogła płynąć na nowych kajakach składanych, gdyż akcje zakupu sprzętu rozpoczęła Rada Zakładowa, kupując dla TKKF dwa składaki typu „Neptun”. Chyba także KS „Unia” i PTTK zakupi trochę nowego sprzętu, tak by reprezentacja Zakładów Azotowych nie legitymowała się na splywie najgorszym sprzętem, a kajakarze postarają się o naprawę wyników na Międzynarodowym Splywie Kajakowym w roku przyszłym.

T.Z.

Zostań członkiem ZKS „Unia”

PROSTO W OCZY

Trudno zrozumieć niezasadność w sporcie, a w szczególności planowanie imprez sportowych. Mam na myśli Wydział Gier i Dyscypliny, przy Polskim Związku Piłki Nożnej w Warszawie. Jakkolwiek przeszliśmy na system rozgrywek piłkarskich jesień — wiosna z myślą o uatrakcyjnieniu ich przez cały okrągły rok, to jednak planowanie tego typu imprez wydają się być wyrażnie nie na rękę kibicom i sympatykom tej dyscypliny sportu.

Terminarz rozgrywek zmusił piłkarzy do rozegrania zawodów już wczesną wiosną, dokładnie 15 marca br. w anormalnych warunkach atmosferycznych i w przyspieszonym tempie dwa mecze w tygodniu. Obecnie piłkarze III ligi i klas niższych odpoczywać będą blisko trzy miesiące, a zwolennicy „kopanej skóry” zmuszeni będą przez ten okres na popularne nudy. Tak więc teraz, w sprzyjających warunkach atmosferycznych, odczuwać będziemy brak atrakcyjnych imprez sportowych, natomiast jesienią oglądać będziemy imprezy aż dwa razy w tygodniu.

Taki rozkład jazdy z pewnością „nie leży” sportowcom i zwolennikom oglądania ciekawych widowisk sportowych. Zdaniem wszystkich obserwatorów problem prawidłowego rozpracowania kalendarza imprez sportowych, winien być tak ułożony by służył z pożytkiem dla wyczynowców i szerokim rzeszom sympatyków sportu.

KIBIC

Na turystyczne tematy

Mamy wreszcie wiosnę. Spóźniona nieco w tym roku, ale tym bardziej upragniona i piękna. Świadczy o tym nie tylko zieleń drzew i trawników na terenie zakładu i osiedla, śpiew ptaków w parku, ale także jakaś siła, która wyciąga nas z murów zakładu i bloków mieszkalnych w pola, nad rzekę i do lasu. Sygnalizuje wiosnę także wzmożony ruch autobusów wycieczkowych w sobotnie popołudnia i niedziele, warkot motocykli, które budzą mieszkańców osiedli i miast wczesnym niedzielnym rankiem. Współczesny człowiek, żyjący przez cały tydzień nerwowym rytmem pracy, potrzebuje odprężenia — przede wszystkim psychicznego. A najlepszy odpoczynek to turystyka!

Dlaczego? Bo turystyka daje możliwość ruchu na świeżym powietrzu w lasach, górach, zmusza cały organizm do pewnego wysiłku, przez co nie pozwala mu utracić ogólnej sprawności. Każda wycieczka turystyczna pozwala na bezpośredni kontakt z przyrodą, umożliwia zapomnienie o drobnych, ale jakże uciążliwych, codziennych kłopotach, daje często niezapomniane wrażenia estetyczne.

Prawdziwej, dobrej turystyki nie można oddzielić od krajoznawstwa. Współczesny człowiek nie tylko chce widzieć, ale także chce wiedzieć i rozumieć. A przecież w naszym kraju jest tyle rzeczy wartych obejrzenia i warto dowiedzieć się o ich historii, wartości artystycznej. Wtedy dopiero zauważymy ile cieka-

wych miejsc jest w naszej najbliższej okolicy i w miejscach, w których wielokrotnie byliśmy.

Rada Zakładowa, dyrekcja zakładów wiożyły wiele wysiłku, by umożliwić naszym pracownikom spędzenie urlopów we własnych dobrze wyposażonych ośrodkach wczasowych położonych w naprawdę pięknych okolicach. Ośrodki w Krynicy, Łomnicy i nad Jeziorem Rożnowskim stanowią wspaniałą bazę wypoczynkową.

A gdyby tak pomyśleć o turystyce połączonej z krajoznawstwem dla naszych wczasowiczów? Okolice przepiękne, wymarzone do takich celów, zabytków i dzieł sztuki nie brak! Potrzebni są tylko organizatorzy turystyki i krajoznawstwa w naszych ośrodkach wczasowych. Wierzymy, że niedługo Rada Zakładowa, w porozumieniu z PTTK, o tym pomyśli!

„TARNOWSKIE AZOTY”

Dwutygodnik

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

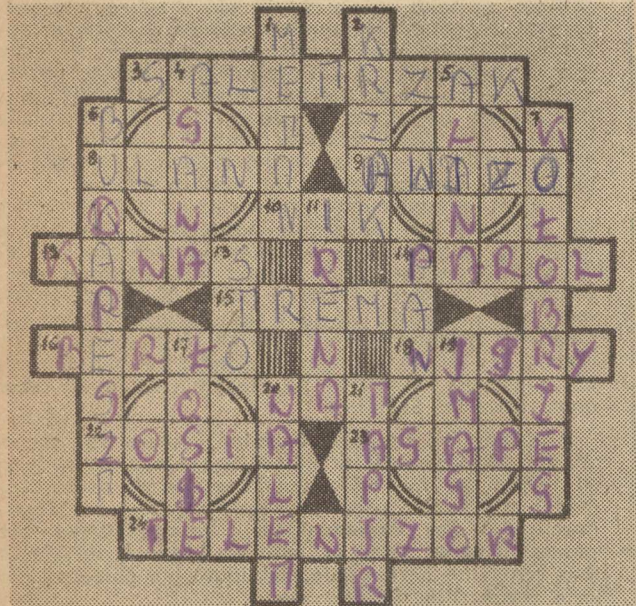
DRUK:
Rzeszowski Zakład Graficzny.
Numer oddano do druku 5. VI. 1964 r. N-3

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) Produkują nasze zakłady, 9) Powieść Krasińskiego, 9) zawiadomienie o nadejściu przesyłki, 10) organ kontrolny, 12) zandarm turecki, 14) hasło, umówiony znak, 15) jest przed występowaniem, 16) ośrodek, 17) duży, 18) duży jezioro w Polsce, 20) jednostka mocy, 22) zdrowie, imię żeńskie, 23) uczta pierwotnych chrześcijan, 24) jest w świetlicach.

PIONOWO: 1) gaz błotny, bezbarwny, bezwonny, 2) małe drzewko w mowie potocznej, 4) kwiecień raz w roku, 5) imię żeńskie, 6) stolica Węgier, 7) port rybacki i handlowy w Polsce, 11) imię żeńskie, 13) liczba, 14) dumny ptak, 17) żyła w naszych lasach, 19) ostateczna, dorosła postać owada (fasz.), 20) figura w kartach, 21) zwierzę z rodziny rzędu nieparzystokopytnych.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 9/16

POZIOMO: 4) esaul, 7) Erie, 8) wrak, 9) Niasa, 12) psalm, 15) Diana, 17) lopatka, 18) Iwona, 19) wierw, 20) czerwce, 21) arbut, 23) szal, 25) kadet, 28) góra, 29) alba, 30) Akaba.

PIONOWO: 1) seven, 2) samba, 3) Miawa, 5) kres, 6) maki, 10) impreza, 11) sitowie, 13) lewar, 14) placz, 15) Dawes, 16) norka, 22) ugor, 24) izba, 25) kawał, 26) dżban, 27) talar.

W wyniku losowania nagrody w postaci wiecznego pióra za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje LIDIA CHABIOR — Tarnów ul. Szulskiego 1/4.
Nagrodę wysyłamy pocztą.